www.podziemie.com.pl

SI

INFORMATOR

PRZEGLĄD PRASY ZWIĄZKOWEJ I NIEZALEŻNEJ

Kraków 15.10.1983 r.

POKOJOWA NAGRODA NOBLA

5 października 1983 w Oslo ogłoszona została decyzja Norweskiego Komitetu Nobla. Oto jej zasadniczy fragment:

"Norweski Komitet Pokojowy przyznał pokojową nagrodę na rok 1983 Lechowi Wałęsie. Przy podjęciu tej decyzji Komitet wziął pod uwagę jego wielki, pełen osobistego poświęcenia wkład dla sprawy zapewnienia robotnikom prawa do utworzenia ich własnej organizacji. Ten jego wkład ma podstawowe znaczenie dla dalszej kampanii zmierzającej do realizacji zasad swobody organizowania się i praw człowieka, tak jak zostało to określone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Działalność Lecha Wałęsy charakteryzuje zdecydowana wola rozwiązania problemów stojących przed jego ojczyzną na drodze negocjacji i współpracy, bez uciekania się do użycia siły. Usiłował nawiązać dialog pomiędzy "Solidarnością", organizacją, którą reprezentował, a władzami. Komitet uważa Wałęsę za rzecznika aktywnych dążeń zmierzających do zapewnienia pokoju i wolności. Te dążenia istnieją u wszystkich ludzi na świecie bez względu na różne warunki, w których żyją. Nadając nagrodę pokoju Komitet szereg razy podkreślał, że kampania na rzecz praw człowieka jest jednocześnie kampanią na rzecz pokoju. Co więcej, Komitet uważa, że wysiłki podejmowane przez Wałęsę w celu znalezienia pokojowych rozwiązań problemów stojących przed jego ojczyzną, przyczynią się do zmniejszenia międzynarodowego napięcia. W czasach, gdy odprężenie i pokojowe rozwiązywanie konfliktów ma większe znaczenie niż kiedykolwiek w przeszłości, wkład Lecha Wałęsy jest jednocześnie inspiracją i przykładem."

Telegramy gratulacyjne, wyrazy zadowolenia i osobiste życzenia przesłały Lechowi Wałęsie czołowe osobistości świata: Papież Jan Paweł II, prezydent USA Ronald Reagan, dyrektor naczelny Międzynarodowej Organizacji Pracy F. Blanchard, centrale i federacje związków zawodowych podkreślając, że po raz pierwszy Nagrodę Nobla otrzymał - robotnik. Osobiste gratulacje dla Lecha Wałęsy złożył też senator amerykański, demokrata Edward Kennedy.

Jan Paweł II w swojej depeszy gratulacyjnej dla Lecha Wałęsy wyraził swoje "serdeczne gratulacje" i uznanie dla laureata za "podejmowanie prób rozwiązywania problemów robotników i społeczeństwa w Polsce". Ojciec Święty stwierdził też, że nagroda ta ma "szczególną wymowę" i podkreślił, że działania Lecha Wałęsy w imieniu społeczeństwa były podejmowane na drodze "szczerego dialogu i wzajemnej współpracy wszystkich zainteresowanych stron". Przebywający na Synodzie Biskupów w Rzymie Kardynał Józef Glemp stwierdził, że "dobrze się stało" i wyraził swoje zadowolenie z decyzji Komitetu Nobla. Gdy jeden z dziennikarzy użył w stosunku do Wałęsy określenia: przewodniczący "eks-Solidarności", Prymas poprawił: "nie eks". W późniejszym oświadczeniu rzecznik Episkopatu Polski stwierdził, że "Lech Wałęsa zasłużył na tę nagrodę", natomiast ks. H. Jankowski powiedział [illegible], że "Komitet Nobla nie mógł podjąć [illegible] decyzji".

Cała [illegible] prasa pełna jest komentarzy i wypowiedzi [illegible] na temat przyznania Lechowi Wałęsie Nagrody. [illegible] zainteresowania i tak jednomyślnej pozytywnej oceny decyzji Norweskiego Komitetu Nobla dawno na Zachodzie nie było. We Francji, [illegible] kandydaturę Wałęsy szczególnie mocno popierano [illegible], "Le Figaro" w swoim komentarzu [illegible] określenie "nastąpiła rehabilitacja pokojowej nagrody Nobla", a jeden z [illegible] napisał w tytule krótko: "Nareszcie!" [illegible] w kościele św. Brygidy. [illegible] "Solidarności" [illegible] wszystkich [illegible] w więzieniach lub oczekują na procesy. Lech Wałęsa oświadczył, że jest mu wstyd, że do takiego stanu rzeczy dopuszczono w państwie socjalistycznym. Wyraził też wątpliwość, czy może udać się do Oslo w celu odebrania nagrody, gdy jego przyjaciele pozostają za kratami. Nawiązując do należnej mu z tytułu tej nagrody sumy, około 200 tys. dol., Wałęsa potwierdził, że zamierza przekazać je w całości na Kościelny Fundusz Pomocy Rolnikom Indywidualnym, aby mogło z niej skorzystać całe społeczeństwo polskie. Przewodniczący "Solidarności" wyraził nadzieję, że wyróżnienie, które go spotkało, wywrze pokojowy wpływ na Polskę. Wałęsa stwierdził raz jeszcze, że władze PRL mogą rozwiązać problemy kraju tylko przez wznowienie dialogu z "Solidarnością". W swym wystąpieniu wyraził też podziękowanie za napływające z całego świata depesze gratulacyjne, a w szczególności za posłanie od Papieża Jana Pawła II. Jak wynika z oświadczenia Wałęsy wobec zagranicznych dziennikarzy, władze PRL nie gratulowały tegorocznemu laureatowi pokojowej nagrody Nobla. Widocznie nie poczuwają się do reprezentowania opinii całego narodu...

/Solidarność Walcząca, Wrocław, Nr 32/

+ Ambasadorowi Norwegii w Warszawie wręczono 11.10. notę protestacyjną rządu PRL, piętnującą pokojową nagrodę Nobla jako "ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski", mogącą "odbić się poważnie na stosunkach polsko-norweskich". Nota wyraża też "ubolewanie" z powodu depeszy gratulacyjnej premiera Norwegii Kåre Willocha do Lecha Wałęsy.

12.10. premier Willoch odrzucił notę podkreślając "niezależność Komitetu Pokojowej Nagrody Nobla od rządu Norwegii i jakichkolwiek parlamentarnych czy zewnętrznych nacisków" oraz broniąc swego prawa do złożenia gratulacji laureatowi. Dodał, iż "rządom totalitarnym bardzo trudno jest zrozumieć jakiekolwiek przejawy niezależnej myśli". Z kolei rzecznik norweskiego MSZ stwierdził, iż protest PRL jest drugim w historii - pionierem był Adolf Hitler, który w 1935 r. potępił przyznanie pokojowej nagrody Nobla przebywającemu wówczas w obozie koncentracyjnym Carlowi von Ossietzkyemu.

Uwięzieni członkowie KOR-u do Lecha Wałęsy:

"Drogi Lechu,

z okazji przyznania Pokojowej Nagrody Nobla gratulujemy Ci najserdeczniej i cieszymy się wraz z Tobą.

Sprawa pokoju jest nierozerwalnie związana z prawami człowieka i obywatela. Werdykt norweskiego komitetu świadczy o tym, iż międzynarodowa opinia publiczna w walce "Solidarności" widzi szansę ocalenia światowego pokoju."

Jacek Kuroń, Adam Michnik, Zbigniew Romaszewski, Henryk Wujec

Wywiad Lecha Wałęsy dla "Tygodnika Mazowsze"

Pyt.: Czy wybiera się Pan do Norwegii po odbiór nagrody?

L.W.: Oczywiście że w 99% - nie. No, ale może? Ale raczej nie, bo to, że się wybieram, to jedna sprawa, czy wrócę - to druga. Widzicie, że na to pytanie nie mogę odpowiedzieć. Abym o czymkolwiek poważnym zadecydował, muszę najpierw porozmawiać z gospodarzami, a więc z Norwegami. Przecież ta nagroda pokojowa nie może budzić niepokoju. I w Norwegii i tu. /.../ Teraz najważniejsza jest przyszłość. Trzeba myśleć o programie. Nad tym pracuję.

Pyt.: Może więc warto na ten temat?

L.W.: Pracuję nad programem, z którym chcę wystąpić 16.12. Moja propozycja nie jest nowa. Chciałbym, abyśmy wszyscy zastanowili się, jak każdy z nas wyobraża sobie Polskę, którą chciałby mieć. Jak ona wygląda strukturalnie, organizacyjnie itd. Ja proponuję skupić się na czterech dziedzinach przemian, na które [illegible] Polski [illegible], Polskę dzisiaj. [illegible] w administracji gospodarczej [illegible]. Jak one mają wyglądać? Chcę, żeby [illegible] programy w tym zakresie, [illegible]. Drugi segment, który uważałbym [illegible] związek zawodowy. Jakie związki? [illegible] na temat literatów, dziennikarzy [illegible] - wspólna odpowiedzialność [illegible] - wspólnie [illegible]

www.podziemie.com.pl

ale jak one mają współpracować? Kiedy jesteśmy razem, kiedy osobno? Na pewno jesteśmy razem w koszyku płac, tu jesteśmy razem, ale w innym nie. Przecież robotnik nie będzie mówił, co ma pisać literat. Może ktoś inny myśli inaczej, lepiej, może da jakieś konkretne rozwiązania. Trzeci segment, który należy przedyskutować, to samorządność. Jego hasłem głównym byłoby: jak najwięcej robić, jak najwięcej zarobić? Uczciwie. We własnym zakładzie pracy. I nic poza tym. I tylko działka w uprawie. Czwarty, ostatni segment, nad którym chciałbym, żeby ludzie pracowali, to uzyskanie niezależności sądów. Oczywiście niezależność to nie znaczy niepodporządkowania się konstytucji czy prawom, jakie są. To nie znaczy też, że nie można praw poprawiać, ulepszać. Chciałbym, żeby w sądzie, na każdym szczeblu instancji było ciało składające się z przedstawicieli trzech poprzednich segmentów i z sądu. Jego celem byłoby likwidowanie konfliktów i rozstrzyganie, kto ma rację. Bo były np. przypadki, że administracja mówiła, że związek chce przejąć władzę. Związek mówi, że nie, że on nie chce itp. Nad tym wszystkim myślę. Propozycje programu chciałbym ogłosić w grudniu. Chciałbym, żeby myśleli o tym dziś Polacy. Nie - panowie kochani, nie - panowie 10 milionów, tylko - panowie w grupach, przedyskutować. Przygotować ludzi, rozwiązać to dobrze.

Pyt.: A gdzie "Solidarność"?

L.W.: Dotychczas byliśmy związkiem zawodowym. Teraz chcę to poszerzyć. Chcę, żeby całość to była solidarność, ale tylko używana w momentach dochodzenia do celu, w momentach walki. A potem sztandar schowamy i koniec. Bo pięknych sztandarów nie wolno niszczyć, pod nimi się walczy. Teraz na pewno jest to potrzebne, ale po osiągnięciu celu piękny sztandar należy zakonserwować, przykryć go i schować. Żeby nasi synowie, nasze dzieci - walcząc przeciwko nam - znowu go użyli. Bo możemy się przecież też wypaczyć. Ale raczej wątpię.

To, co się dzisiaj dzieje, nie gwarantuje efektywności tego systemu, ani jakichś wielkich zmian. Ja przewiduję tak: albo władza naciskana przez nas konkretnie będzie rozwiązywać problemy tak, jak my proponujemy. Oczywiście nie tak dobrze, ale przynajmniej zadowalająco. Będą może nam podkradać pomysły, ale to nie ważne. Chodzi o Polskę. Osiągniemy cel bez naszego bezpośredniego udziału. Albo dojdzie do olbrzymiego protestu społeczeństwa, w którym będziemy przygotowani, mając programy, mając nawet ludzi. Mając to wszystko szybko zajmiemy się i samorządami, i związkami, i administracją, i sądownictwem. I od razu ten protest będzie przynosił efekty. Żeby nas znowu nie zaskoczył 1980 r. Wtedy musiało być tak, bo to był etap rozbudzenia. Następny etap będzie inny.

Pyt.: Czy na tej drodze potrzebne jest podziemie?

L.W.: Wszyscy Polacy są potrzebni, każdy na miarę swoich możliwości. Nie wszystkie rzeczy będzie można zrobić w jednym miejscu. Nie wszystkie sprawy mogą być wszędzie poruszone.

Pyt.: Czy nie obawia się Pan, że wiele problemów zasygnalizowanych w czterech segmentach nie ma szans realizacji w obecnej sytuacji, nawet w sferze dyskusji?

L.W.: Mimo wszystko czekam na demokratyzację. A jeśli jej nie będzie, to grozi nam olbrzymi protest każdego dnia, jutro, pojutrze... za miesiąc, za dwa.

Pyt.: Czy w formie strajku?

L.W.: Tak jest. I znowu scementujemy się, a wtedy zażyczymy sobie: proszę panów, fajnie, ale my chcemy, żeby Polska wyglądała tak a tak.

Pyt.: Czy zwyciężymy?

L.W.: Oczywiście. Nie mam najmniejszych wątpliwości. Nie miałem, nie mam i nie będę miał. Nawet na szubienicy. Nie możemy nie zwyciężyć.

/Tygodnik Mazowsze, Warszawa, Nr 65/

WOLNE RADIO

+ 30.08., w przeddzień rocznicy Porozumień, "S" Zakładu i Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji w Warszawie nadała o godz. 14 audycję radiową na falach UKF. Trochę wcześniej przez radiowęzeł PIT nadana została audycja "S", w której podano listę kolaborantów a także informacje zakładowe. Nasłuchujący "wszedł" na fale [illegible] radia, które było w radiowęźle. Świadczy programy lokalnych rozgłośni "S". Świadczy to o energii oraz [illegible] "S" tam, gdzie jej najbardziej potrzeba - w zakładach.

/Wola, Warszawa, Nr 31/

+ We wrześniu ukazały się kasety z pierwszym numerem "Gazety dźwiękowej Stefana Bratkowskiego". W zawartości audycji znalazły się m.in. przemówienie Lecha Wałęsy w Szczecinie, fragmenty 183 Konferencji Episkopatu, przemówienie H.Jankowskiego na spotkaniu kry-

nosa z rolnikami w Częstochowie 25.06., a także przegląd aktualnych wydarzeń z dowcipnym komentarzem S. Bratkowskiego. Audycję urozmaicają piosenki stanu wojennego w wykonaniu Jana Pietrzaka.

/Informacje "S" Region Mazowsze, Warszawa, Nr 16[illegible]/

"SAMORZĄDY"

+ W toruńskim "Toralu" zostały przeprowadzone wybory delegatów do samorządu. Nie obyło się b.z manipulacji z ordynacją wyborczą. Przetrzymywano też ludzi na zebraniach po godzinach, tak że głosowali na pierwszego podsuniętego kandydata, aby szybciej być w domu /70% załogi to kobiety/. Mimo że część okręgów wyborczych zrezygnowała z kandydatów, nie widząc w obecnej sytuacji celowości działania samorządu, "TKZ"S" w "Toralu" wezwała do bojkotu wyborów poprzez skreślanie wszystkich nazwisk lub oddawanie czystych kartek wyborczych.

+ 16.09. odbyło się w chełmińskim [illegible] walne zebranie Rady Pracowniczej. Dwukrotne wybory delegatów /w maju i czerwcu/ zostały zbojkotowane przez załogę, więc dyrekcja sama ustaliła listę delegatów. [illegible] zwołano niejako poleceniem służbowym na salę [illegible] domu kultury. Przybyły również osoby z [illegible] - 4 przedstawicieli KZ. Okazało się [illegible] że brak quorum. [illegible] szef rady [illegible] telefonicznie kandydatów. [illegible]

/[illegible], Informator Podziemny, Nr 5[illegible]/

+ Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telekomunikacyjnych Warszawa - samorząd wybrany przed 13.12.81 nadal istnieje. Nie podejmuje jednak żadnych samodzielnych inicjatyw, tylko akceptuje decyzje dyrekcji. [illegible] 1% dla przeciętnego pracownika. [illegible] się wziąć pod uwagę, że [illegible] pensji podstawowej, to dobrze widać, jaki jest [illegible] rozpiętość zarobków. Dalej - w [illegible] nagrodę w wysokości 30 tys. zł za [illegible] działalność. Na stanowisko głównego księgowego i jego zastępcy zatwierdził osoby bez odpowiednich kwalifikacji, których jedynym atutem jest przynależność partyjna. W prywatnych rozmowach członkowie samorządu przyznają, że nie są w porządku. [illegible] tego wszystkiego. Chcą teraz rozwiązać samorząd [illegible] /i zarazem nowe wybory. Najprawdopodobniej zostaną one zbojkotowane. [illegible] doszło do tego, że w końcu jest [illegible] zwolenników idei samorządu, ale wszyscy widzą, że dotychczasowa działalność Rady [illegible] załogę i że po prostu nie ma ani jednego kandydata o [illegible] zaufaniu do tej roboty.

+ Zakład Energetyczny Warszawa-Miasto: [illegible] dyrekcji to majowe wybory do samorządu, które miały się odbyć w 5 okręgach wyborczych. W [illegible] okręgach w ogóle nie doszło do wyborów, a [illegible] w głosowaniu wzięło udział tylko 22% załogi /oddano 15% ważnych głosów/. W ten sposób przedstawicielami [illegible] załogi zostały osoby, które otrzymały 34, 56 i 49 głosów. Dyrekcja uznała, że wybory są mimo wszystko ważne i postanowiła ukarać kierowników za "złe kształtowanie postaw pracowniczych w procesie pracy". [illegible] kierownikom potrącono 50% czternastki, dwóch przeniesiono na gorsze stanowiska. Lojalnym kierownikom zwiększono czternastki do 23 tys. zł.

/Tygodnik Mazowsze, Warszawa, Nr 65/

PRAWO PIĘŚCI

Proces Janusza Pałubickiego

Kolejne rozprawy w trwającym od 19.09. procesie poznańskiego członka TKK odbyły się 22-24 i 29.09. Jak podaje serwis informacyjny TKR Poznań /nr 15/ na salę rozpraw wpuszczano zaledwie 30 osób, w tym 10 ubeków. Bez przepustek nie można było nawet wejść do gmachu sądów. Świadkowie w swoich wystąpieniach praktycznie nie obciążali Pałubickiego. W większości albo odmawiali odpowiedzi na pytania, albo odwoływali czy zmieniali zeznania ze śledztwa. Kilku potwierdziło zeznania obciążające amnestionowanych współoskarżonych. 29.09. prokurator wniósł do sądu o przekazanie mu odpisów protokołu z procesu w celu wszczęcia śledztwa przeciwko J. Pałubickiemu za wyjaśnienia złożone przed sądem 19.09. /w których rzekomo znieważył art.270 §1 kk/ także przeciwko M. [illegible] i A. [illegible] /byli współoskarżeni, obaj świadkowie/ za "składanie fałszywych zeznań" /art.247/. Obrona uznała oba wnioski za bezprzedmiotowe, podkreślając szczególnie prawo J. Pałubickiego do wyjaśnienia pobudek swego postępowania.

www.podziemie.com.pl

10.10. sąd skazał Tadeusza [illegible] na 4 lata więzienia, [illegible] amnestię, karę zmniejszono do 2 lat.

/Informacja "S" Region Mazowsze, Warszawa, Nr 161, Informator "S" Region Środkowo-Wschodni, Lublin, Nr 73/

Przed procesem KOR i Komisji Krajowej

Do sądu wojskowego w Warszawie trafił akt oskarżenia przeciw byłym działaczom Komitetu Obrony Robotników: Kuroniowi, Michnikowi, Romaszewskiemu i Wujcowi. Nie wiadomo, o co i kiedy zostaną oskarżeni Lityński i [illegible]. [illegible] organizacja obrony praw człowieka [illegible] skierowała list do Jaruzelskiego w obronie oskarżonych członków KSS"KOR". Premier Włoch B. Craxi zaprotestował przeciw oskarżeniu A. Michnika o to, że [illegible] podróżował do Włoch za pieniądze CIA. Oświadczenie Craxiego było odpowiedzią na list Michnika skierowany [illegible] z więzienia na Rakowieckiej. Craxi stwierdził, że Michnik odwiedził Włochy na wyraźne [illegible] zaproszenie partii socjalistycznej, której jest przewodniczącym.

/Wola, Warszawa, Nr 31/

List 10 członków Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" do [illegible]

Uchwalona w lipcu ustawa o amnestii nie doprowadziła do zwolnienia z więzień i aresztów śledczych wszystkich skazanych i aresztowanych za działalność związkową. Nie objęto nią internowanych, a [illegible] przebywających w areszcie śledczym członków Komisji Krajowej NSZZ "S". [illegible] [illegible] ruchu związkowego. [illegible] głos w [illegible] wszystkich innych [illegible] w [illegible] lub skazanych na [illegible] więzienia, których nie objęto amnestią. [illegible] [illegible] [illegible] Jan Paweł II [illegible] [illegible] [illegible] władz państwowych [illegible] [illegible] porozumienia społecznego.

Warszawa, [illegible].09.1983

Lech Wałęsa /Gdańsk/, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] /Szczecin/, [illegible] /Kraków/, [illegible] [illegible] /Wrocław/, [illegible] /Katowice/, [illegible] [illegible] [illegible] Józef Patyna /Katowice/, Andrzej Piesiak /Jelenia Góra/, Antoni Pietkiewicz /Kalisz/, Michał Powrożny /Olsztyn/, [illegible] Krzyżanowska-Wendt /Płock/, Aleksander Przygodziński /Częstochowa/, Janusz Rejdych /Katowice/, Bogdan Ryś /Kielce/, Jan Sęk /Oława/, Jan Sikorski /Poznań/, Wacław Sikora /Kraków/, Andrzej [illegible] /[illegible]/, Ryszard Stachowiak /Konin/, Antoni Stawikowski /Toruń/, Franciszek Szelwicki /Nysa/, Bogusław Szybiński /Bydgoszcz/, Stanisław Szymkowiak /Zielona Góra/, Antoni Tokarczuk /Bydgoszcz/, Jan Waszkiewicz /Wrocław/, Stanisław Wądołowski /Szczecin/, Jan Wimnik /Wrocław/, Zygmunt Zawojski /Krosno/, Mieczysław Ziaja /Ostrołęka/.

/Informator "S" Region Środkowo-Wschodni, Lublin, Nr [illegible]/

- Członkowie byłego KSS"KOR" nie objęci aktem oskarżenia w najbliższym procesie, wydali [illegible] oświadczenie, w którym solidaryzują się z oskarżonymi. [illegible] stwierdzają, że są współodpowiedzialni za wspólną z oskarżonymi i całkowicie jawną działalność. Zasadą tej działalności było odrzucenie przemocy jako metody walki politycznej." Oświadczenie podpisali: Andrzej Celiński, Jerzy Ficowski, ks. Zbigniew Kamiński, Wiesław [illegible], Piotr Kęcik, Jan Kielanowski, Anka Kowalska, Edward Lipiński, Halina Mikołajska, Ewa Milewicz, Wojciech Onyszkiewicz, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Maria Wosiek, ks. Jan Zieja.

/Tygodnik Mazowsze, Warszawa, Nr 65/

Przywódcy KPN w więzieniu

Przywódcy KPN, Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew, Tadeusz Stański, zapowiadając podjęcie akcji protestacyjnych od 10.10. piszą: "Od lipca 1983 jesteśmy przetrzymywani w ciężkim więzieniu w Barczewie w tzw. pawilonie Ericha Kocha. Stosuje się wobec nas dyskryminacyjne praktyki. Odmówiono nam nawet prawa do korzystania ze skanalizowanej toalety, mimo że mieści się na tym samym korytarzu w odległości 4 m od naszej celi. Umieszczono nas w pomieszczeniu, gdzie na osobę przypada 1,6 m^2 powierzchni i 0,25 m^2 okna. Kierownictwo więzienia nasze wnioski załatwia w sposób naruszający naszą godność osobistą. Co więcej, ostatnio spotykamy się z postępowaniem najwyraźniej prowokacyjnym. Najpewniej kierownictwo więzienne próbuje albo sprowokować nas do wystąpień, jakie mogłyby posłużyć za pretekst do ostrych represji, albo też wymusić na nas podjęcie głodówki całkowicie wyniszczającej. /.../"

/Tygodnik Mazowsze, Warszawa, Nr 69/

Kolejne "ujawnienie"

28.09. Barbara Kiliszkiewicz z toruńskiego "Tobołu" otrzymała wezwanie do Prokuratury Rejonowej w charakterze podejrzanego /dość to dziwne, bo przecież "Nowości" tryumfalnie obwieściły, że ujawniła się ona 31.08., a podobno ujawnienie zwalnia od odpowiedzialności karnej/. Odmówiła ona podpisania zeznań wymuszonych na niej 30.08. i złożyła następujące oświadczenie:

"W nocy z 29/30.08.83 pracownicy SB dokonali rewizji mojego mieszkania i stanowiska pracy, a następnie zostałam zatrzymana na ok. 18 godz. Podczas zatrzymania poddano zostałam przesłuchaniu, w wyniku którego złożyłam zeznania.

Składałam je pod silną presją psychiczną w stanie wyczerpania nerwowego i fizycznego. Funkcjonariusze SB zadawali mi pytania i sugerowali odpowiedzi, a następnie żądali potwierdzenia swoich sugestii. Jednocześnie grozili, że jeżeli nie potwierdzę tych sugestii, zostanę oskarżona o działalność nielegalną, że zostanę skazana na 3 lata więzienia, lub że zostanę na czas dłuższy w areszcie /mój mąż miał na następny dzień wezwanie do wojska i bałam się, że jeśli zostanę na dłużej zatrzymana, dzieci 6 i 3 lata zostaną bez opieki/.

Pozostając w stanie zastraszenia i nie wiedząc, że pracownicy SB nie mają prawa bez powodu zatrzymywania dłużej niż 48 godz., napisałam najpierw pod dyktando żądane ode mnie oświadczenie, a następnie napisałam bez dokładnego przeczytania przedstawiony mi protokół, który według oświadczenia przesłuchującego mnie funkcjonariusza zawierał to samo, co moje oświadczenie, tylko w odpowiedniej urzędowej formie.

Z tej chwili nie jestem w stanie nawet stwierdzić, co ten protokół zawiera. Nie wiem nawet, czego dotyczy podpisany przeze mnie kwestionariusz: czy był to protokół ujawnienia, czy też protokół przesłuchania świadka, czy przesłuchania podejrzanego. Pragnę dodać, że nie zostałam przez przesłuchujących pouczona o odpowiedzialności karnej za niezgodne z prawdą zeznania oraz o przysługujących mi prawach.

W tej sytuacji stwierdzam, że zeznania złożone 30.08.83 zostały na mnie wymuszone z wykorzystaniem mojej nieznajomości prawa, z wykorzystaniem szoku psychicznego, w jakim się znajdowałam i sytuacji osobistej /obawa o los dzieci/ i że jako niezgodne z prawdą odwołuję je w całości, łącznie z ujawnieniem się w insynuowanej mi działalności w strukturach podziemnych."

/Toruński Informator Solidarności, Nr 65/

Dwaj [illegible] o [illegible] - [illegible]

[illegible] tylko rzadko bywają trzeźwi. Przestępczość, [illegible] prosperują doskonale, opłacane wódką. Funkcjonariusze mają inne zajęcia niż pilnowanie porządku, - oto rejestr ich wyczynów.

W r. 1970 jeden z nich zamordował żonę siekierą, 1975 r. dwaj pijani milicjanci, wymachując pistoletami, rozpędzili kolejkę przed sklepem po czym stanęli na ulicy pojedynek na pistolety "do pierwszej krwi" - jeden z nich został ranny. W 1979 r. [illegible] [illegible] zostawił pasek na rynku [illegible] /osierocił swoje dzieci/. Kierownictwo [illegible] z gło-

www.podziemie.com.pl

nie spędz aż do listopada 1982, kiedy to po pijanemu strzelił sobie w brzuch - rana okazała się śmiertelna.

Wojna jaruzelska nie ominęła milicjantów z Góry Kalwarii. W 1982 r. po kolejnej libacji wybuchła w komisariacie strzelanina i funkcjonariusz Chojka został ranny w rękę. Milicjant Wojciechowski, który często po pijanemu pałował swoją żonę, w sierpniu 1983 zastrzelił ją, zużywając cały magazynek. Wojciechowskiego od odpowiedzialności chronią psychiatrzy z MSW. Na tym tle żadnie wygląda dowcip kalwaryskich ubeków: Węszaś i Semeniuk jadąc FSO-em z Piaseczna do domu wystrzelili w autobusie petardę gazową.

A złodzieje? Podczas pomijany w komendzie ukradli stojący pod nią radiowóz i pojechali nim do pobliskiego Chynowa, gdzie obrobili sklep.

/Tygodnik Mazowsze, Warszawa, Nr 65/

KULTURA I PROPAGANDA

Konkurs wolnej twórczości im. Grzegorza Przemyka

Z tego propozycją zwrócili się do "Tygodnika Mazowsze" żódzcy licealiści. "Wiemy - piszą - że Grzegorz Przemyk był jednym z młodych ludzi o gorącym i wrażliwym sercu, że również on nie stronił od prób literackich. W związku z tym proponujemy uczczenie rocznicy jego śmierci poprzez ogłoszenie poetyckiego konkursu wolnej twórczości im. Grzegorza Przemyka.

Przedsięwzięcie to posa znaczeniem symbolicznym spełniłoby jeszcze jedną istotną rolę. Pozwoliłoby nie zginąć dziesiątkom głównie amatorskich utworów, wśród których trudno może znaleźć dzieła, ale niejednokrotnie pomiędzy próbami mniej udanymi trafić można na prawdziwe perełki literackie. Zgromadzone pozycje uchronione będą od zniszczenia, mogąc w przyszłości stanowić interesujący materiał dla historyka czy filologa."

Gorąco popieramy!

/Tygodnik Mazowsze, Warszawa, Nr 65/

Odsłonięcie pomnika

Chodzi o pomnik "Żołnierzom Września", wzniesiony w Tomaszowie Mazowieckim.

Władze nie wyraziły zgody na bryłę o konturach w kształcie międzywojennej Polski, dlatego pomnik stanowi blok jasnego piaskowca o kształtach raczej nieokreślonych. Widnieje na nim orzeł z wojskowej rogatywki /w koronie/, napis "Żołnierzom Września 1939" oraz głęboka rysa przecinająca go jakby cięciem siekiery na połowę.

Ponieważ władzom nie odpowiadał Społeczny Komitet Budowy Pomnika stworzony w 1981 r. przez Koło Kombatantów "S", doprowadziły one do rozłamu w komitecie i powołania nowego. Stosowano w tym celu różne formy zastraszania i szykan, w wyniku których niektórzy ustępowali.

Władze wyznaczyły termin odsłonięcia na 1.09. Wobec bojkotu tej uroczystości, ogłoszonego przez Oddział "S" odsłonięcie odbyło się jedynie w asyście nielicznych dzieci spędzonych na to miejsce z rozpoczęcia roku szkolnego. Właściwa manifestacja ludności miała się odbyć 25.09.

Przed tą datą wzmogły się naciski na członków Społecznego Komitetu. Jeden z nich, Edward Drapała, w niecałe trzy miesiące po niesłusznego przesłuchania przez SB popełnił samobójstwo. Na ulicach Tomaszowa pojawiły się gęsto patrole ZOMO. Ktoś usłużny wieczór jeszcze tuż przed wyznaczoną datą telegramami poinformował około 300 weteranów walk, żeby nie przyjeżdżali. W rezultacie przybyło ich nie więcej, niż pięćdziesięciu.

W niedzielę 25.09. o godz.10.15 w kościele Serca Jezusowego rozpoczęła się uroczysta rocznicowa Msza św w intencji uczestników bitwy, żyjących i nieżyjących obrońców Tomaszowa i Polski. Uczestniczyły w niej tłumy mieszkańców Tomaszowa i okolic, a odprawiał ją biskup lubelski Bolesław Pylak. Po mszy, w sytuacji, gdy wokół pomnika roiło się od ZOMO, biskup nie zdecydował się na przejście tam i wiązankę kwiatów złożył pod tablicą pamiątkową wmurowaną wewnątrz świątyni. Pod pomnik, mimo demonstracyjnie fotografujących esbeków udała się ok. 50-osobowa delegacja dźwigająca ze wszystkich kwiaty /m.in. od "S"/, z olbrzymią ubogą 5-metrowej długości krzyż. Po zapaleniu zniczy i chwili modlitwy grupa ta powróciła ze wszystkimi uczestnikami Mszy na cmentarz polskich obrońców Tomaszowa, gdzie w obecności przemawiającego bp. Pylaka złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach, a również pod tw. krzyżem katyńskim, gdzie chwilę przed tym pojawiły się niezidentyfikowane osoby i zniszczyły wszystko do ostatniego kwiatka.

/Informator "S" Region Środkowo-Wschodni, Nr 7/

ki", by stały się skojarzeniem. Zbagatelizować, zamieszać działalność prowadzoną przez podziemie i jej skutki. Zlecydowanie lekceważyć demonstracje.

Spadkiem produkcji w ubiegłych latach obciążać "S" zwłaszcza brakiem mieszkań, żywności i towarów rynkowych. Były związek wymieniać tylko w kontekście błędów, m.in. nadmiernych żądań ekonomicznych jako jednej z przyczyn kryzysu.

Pomijać wszystkie momenty pozytywnych działań "S" /np. robotnicze żądania - wszystkie były zgłaszane przez zakładowe organizacje PZPR znacznie wcześniej/.

Sformułowania o kierowniczej roli partii w kontekście powojennego dorobku.

Kategorycznie omijać sprawy sądowe /nawet zakończone skazaniem/ byłych działaczy partii i administracji, zwłaszcza terenowej. Średni aparat musi mieć poczucie bezpieczeństwa.

Wszystkie wydarzenie z ubiegłych lat typu Bydgoszcz określać w sposób ostateczny, np. "prowokacja Jaruzelskiego", napad na posterunek w Otwocku - "napad popierany przez "S", strajk w szkole pożarniczej - "wywołany" itp.

Sugerować możliwość interwencji, której o mało nie wywołała "S".

Unikać przypominania ilości członków "S". Winna za "niewdzięczność polskich" obciążać "S". Mówić o tym tylko wtedy, gdy zajdzie konieczność.

/Tygodnik Mazowsze, Warszawa, Nr 65/

Do programu "Pieniądze"

Ucząjący szkolenie ważny program TV "Pieniądze" spotkał się z odpowiednią gdańszczan podczas meczu Lechia-Juventus 28.09. Na trybunach zjawił się Lech Wałęsa i został powitany długotrwałą owacją.

Tego samego dnia ważna powiedział dziennikarzom z chodniu, że program ten został sfabrykowany, a jego brat nagrał zupełnie inną taśmę. Nagrody, które otrzymał, były świadectwem uznania dla całej "S", nie tylko dla niego osobiście. Wałęsa wyraził też zadowolenie z tego, jak ludzie przyjęli tę prowokację propagandową.

/Wola, Warszawa, Nr 51/

Dalsze analizy programowych WOLNA TRYBUNA zamieścimy w następnym wydaniu "Przeglądu".

CZASOPISMA NADESŁANE

Region Dolny Śląsk

CDK. Dwutygodnik Studencki, Wrocław. Nr 1/19/ z 1.10.1983

Iskierka. Serwis Informacyjny NSZZ"S" MKS i ZR2 Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego Wrocław. Nr 14/15 z 1-15.10.1983

Obecność. Miesięczne pismo literackie. Wyd. Inicjatywa Wydawnicza Aspekt. Wrocław 1983

Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca, Wrocław. Nr 52/62 z 16-20.10.1983

Victoria. Pismo Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ"S" Chemiszynek. Wrocław. Nr 3 z 2.10.1983

Wolny Głos Nauczycielski. Wyd. NSZZ Solidarność Nauczycielska Dolny Śląsk. Wrocław, Nr 16 z X.1983

Region Górnośląsko-Zagłębiowski

Region Mazowsze

Informacja "S" Region Mazowsze. Warszawa, Nr 151 z 4.10.1983

Głowa, Warszawa, Nr 22 z 1.10.1983

Tygodnik Mazowsze, Warszawa, Nr 65 z 20.10.1983

Tempus. Pismo Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej [illegible]. Warszawa. Nr [illegible] z [illegible].10.1983

Wola, Warszawa, Nr [illegible] z [illegible].10.1983

Region Środkowo-Wschodni

[illegible] Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej [illegible] w Radomiu. Nr [illegible] z [illegible].10.1983

Biuletyn [illegible] Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Zakładów Samochodowych Ursus. Nr [illegible] z [illegible].1983

Solidarność - Informator Regionu Środkowo-Wschodniego, Lublin, Nr 3 z 14.10.1983

SW Lublin. Pismo Organizacyjne Solidarność Walcząca. Lublin, Nr 12 z 7.9.1983

[illegible]

Sztandar Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Pomorza Środkowego. Pismo Regionu Środkowo-Pomorskiego Nr 21 z 5.10.1983

[illegible] Solidarność - X [illegible] - Nr [illegible]